

Sygn. akt V ACa 669/20

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 marca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Leszek Jantowski (spr.)
Sędziowie:	SA Mariusz Wicki SA Artur Lesiak
Protokolant:	stażysta Kamila Szymankiewicz

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2021 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa R. R.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 16 października 2020 r., sygn. akt I C 912/20

uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie posiedzenia niejawnego w dniu 16 października 2020 roku i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSA Artur Lesiak SSA Leszek Jantowski SSA Mariusz Wicki

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 669/20

## UZASADNIENIE

Powód R. R. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 76.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie i kosztami procesu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 16 października 2020 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku:

1. oddalił powództwo w całości,
2. odstąpił od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami postępowania.

***Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie następujących ustaleń i rozważań:***

W dniu 08 maja 2000 r. doszło do wypadku drogowego, podczas którego kierujący pojazdem marki T. (...) o nr rej. (...) R. R. (1) zjechał na lewy pas jezdni i uderzył w prawidłowo jadący samochód ciężarowy marki J. o nr rej. (...). W wyniku zdarzenia i doznanych obrażeń ciała kierujący samochodem R. R. (1) – ojciec powoda oraz pasażerka pojazdu B. R. – matka powoda, ponieśli śmierć.

Posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia, w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z pozwanym.

W dniu 11 maja 2009 roku powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika podpisał z pozwanym ugodę. Zgodnie z § 1 ugody jej przedmiotem było zakończenie przez (...) SA postępowania likwidacyjnego prowadzonego z wniosku uprawnionego R. R. w sprawie nr(...) z dnia 02 kwietnia 2009 roku.

W § 2 ugody wskazano, iż w celu zakończenia postępowania likwidacyjnego, wypłacono uprawnionemu niezwłocznie odszkodowanie w kwocie 55.000,00 zł, którą to kwotę strony zgodnie zaliczyły na poczet odszkodowania. W § 3 ugody uprawniony oświadczył, że ustalona kwota odszkodowania pokrywa wszelkie roszczenia podnoszone przez niego w związku ze szkodą o której mowa w § 1 ugody i zrzeka się w stosunku do (...) SA wszelkich ewentualnych roszczeń wynikających z tej szkody.

Pismem z dnia 20 lutego 2020 r. powód zwrócił się do pozwanego o wszczęcie procedury likwidacyjnej i przyznanie na rzecz powoda kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią matki B. R..

Pismem z dnia 02 marca 2020 r. pozwany odmówił wypłaty wskazanej kwoty podając, że w dniu 11 maja 2009 roku strony zawarły ugodę, w której uprawniony zrzekł się w stosunku do (...) SA wszelkich ewentualnych dalszych roszczeń wynikających z niniejszej szkody.

Sąd Okręgowy wskazał, iż powyższy stan faktyczny był co do zasady bezsporny pomiędzy stronami, a jego ustalenie w całości opierało się na analizie dołączonych do akt sprawy dokumentów, których prawdziwość, wiarygodność oraz autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd meriti po uczynieniu ustaleń związanych z istnieniem i ważnością ugody, na którą powoływały się obie strony, nie przeprowadzał postępowania dowodowego na okoliczność doznanych przez powoda krzywd w związku ze śmiercią jego matki B. R., uznając je za bezcelowe i mogące niepotrzebnie generować koszty oraz wydłużyć całe postępowanie.

W ocenie Sądu I instancji powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i jako takie zostało oddalone.

W toku procesu powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia w związku ze śmiercią matki B. R. w kwocie 76.000 zł.

Sąd I instancji mając na względzie treść art. 223 § 1 k.p.c. wskazał, że ustawodawca dąży do ugodowego kończenia sporów przez strony. Z tego też względu przewodniczący powinien we właściwej chwili skłaniać strony do pojednania, zwłaszcza na pierwszym posiedzeniu, po wstępnym wymienieniu stanowiska stron. Osnowę ugody zawartej przed sądem wciąga się do części protokołu i stwierdza podpisami stron, a niemożność podpisania ugody sąd stwierdza w protokole.

Powaga rzeczy osądzonej (res iudicata) oznacza niedopuszczalność prowadzenia kolejnego procesu pomiędzy tymi samymi stronami, o to samo roszczenie. Z atrybutu res iudicata korzystają prawomocne sądowe rozstrzygnięcia merytoryczne, tj. wyroki, nakazy zapłaty, postanowienia co do istoty sprawy oraz uznane orzeczenia sądów zagranicznych, a ściślej rzecz biorąc, to, co znajduje się w ich sentencji.

Uгода zawarta przed sądem nie korzysta z cechy res iudicata, ale kształtuje stan rzeczy ugodzonej (res transacta). Konsekwencją wciągnięcia osnowy ugody do protokołu rozprawy jest umorzenie postępowania, ponieważ strony odstępują od swoich roszczeń, a ich spór wygasa.

Zawarcie pomiędzy stronami ugody poza sądem powinno również być badane pod względem jej zgodności z obowiązującymi przepisami prawa oraz skutków prawnych powstających w wyniku zawartych ustępstw i podpisanych oświadczeń.

Odwołując się do poglądów doktryny Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że różnica, jaka istnieje pomiędzy powagą rzeczy osądzonej, a ugodzonej dotyczy kwestii dopuszczalności ponownego postępowania. W pierwszym przypadku postępowanie nie jest dopuszczalne z mocy prawa. Jeżeli zdarzy się, że strona ponownie wystąpi z roszczeniem przeciwko tej samej stronie, w stosunku do której zostało ono już prawomocnie osądzone, sąd odrzuci pozew na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. W drugim przypadku sprawa może ponownie zostać przyjęta przez sąd do rozpoznania, jednak pozwany powinien podnieść zarzut rzeczy ugodzonej, co z kolei powinno skutkować oddaleniem takiego powództwa.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji należało zatem ustalić, jakie skutki dla obu stron ma podpisanie pozasądowej ugody w zakresie wypłaty świadczenia przez pozwanego i zrzeczenia się przez powoda wszelkich dalszych roszczeń w tym zakresie.

Sąd I instancji wskazał, że w przedmiotowej sprawie żadna ze stron nie próbowała uchylić się od skutków zawarcia ugody. Powód nie złożył przez 11 lat żadnego oświadczenia w tym zakresie, ani nie sformułował żadnych żądań prawnych przez ten okres wobec strony pozwanej.

Sąd a quo podkreślił, że kwota pierwotnie wypłacona w toku postępowania likwidacyjnego powodowi była wyższa od roszczenia zgłoszonego w niniejszym postępowaniu, w zakresie siły nabywczej pieniądza. Pozwany wydając decyzję i zawierając ugodę wskazywał na to, że ustalone kwoty stanowią odszkodowanie w związku z wypadkiem śmiertelnym B. R.. Nie można jednak zapominać, że zdarzenie powodujące powstanie roszczenia, miały miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., czyli w okresie, kiedy ustawa nie przewidywała dla najbliższych członków rodziny zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Natomiast ugoda została zawarta 11 maja 2009 roku, czyli już po wejściu w życie powyższych przepisów.

Co za tym idzie, Sąd Okręgowy uznał, iż określenie przez strony w treści ugody, że „ustalona kwota odszkodowania pokrywa wszelkie roszczenia podnoszone przez uprawnionego w związku ze szkodą i zrzeka się w stosunku do (...) SA wszelkich ewentualnych dalszych roszczeń wynikających z tej szkody” należy uznać za jasne, precyzyjne i nie budzące żadnych wątpliwości interpretacyjnych.

Sąd I instancji stwierdził, iż zawarte w pozwie interpretacje dotyczące objęcia ugodą jedynie roszczeń objętych dyspozycją art. 446 § 3 k.c., należy uznać za całkowicie błędne i nie znajdującego żadnego uzasadnienia w treści zawartej ugody. W ocenie Sądu meriti przyjęta przez stronę powodową interpretacja jest wyrazem obranej taktyki procesowej, nie znajdującej żadnego uzasadnienia zarówno w sytuacji faktycznej, jak również obowiązujących przepisach prawa.

Sąd I instancji wskazał, że z analizy treści ugody zawartej pomiędzy stronami w maju 2009 roku wynika jednoznacznie, iż strony ugody zamierzały w sposób całościowy i jednoznaczny uregulować wzajemne stosunki i roszczenia. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zrozumiałym jest, iż śmierć matki wiąże się z traumatycznymi przeżyciami, wielkim bólem i cierpieniem. Okoliczności niniejszej sprawy były tym bardziej dotkliwe dla powoda, iż w wypadku

samochodowym stracił oboje rodziców. Powyższe powoduje, iż również zrozumiałym wydaje się chęć osoby, która straciła najbliższe osoby do całościowego uregulowania wszelkich spraw związanych ze śmiercią najbliższej rodziny. Dokładnie z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, gdzie powód będąc młodą osobą zdecydował się na podpisanie po 9 latach od śmierci rodziców ugody, na mocy której uzyskał od pozwanego świadczenie w wysokości 55.000 zł. Sąd Okręgowy miał na względzie, iż powód podczas zawierania ugody w 2009 roku reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika, który miał świadomość obowiązujących przepisów oraz realiów ekonomicznych. Skoro zatem zarówno powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, jak i pozwany będący przedsiębiorcą, zdecydowali się zawrzeć w ugodzie sformułowanie, iż „ustalona kwota odszkodowania pokrywa wszelkie roszczenia podnoszone przez powoda w związku ze szkodą opisaną w par 1 ugody i zrzeka się w stosunku do (...) SA wszelkich ewentualnych dalszych roszczeń wynikających z tej szkody”, to było to świadome i rodzące skutki materialnoprawne.

Powód przyjął kwotę wypłaconą przez pozwanego i przez 11 lat nie formułował żadnych zastrzeżeń w tym zakresie, ani w żaden sposób nie uchylił się od skuteczności złożonego oświadczenia. W ocenie Sądu a quo nieprawdopodobnym wydaje się być, aby po 11 latach od zawarcia ugody oraz po 20 latach od śmierci rodziców powód uznał, iż w tej chwili doszło do naruszenia jego dóbr osobistych lub też, aby po takim czasie poziom cierpienia oraz poczucie straty po zmarłej matce przybrało takie nasilenie, że uzasadnia zasądzenie dodatkowego zadośćuczynienia.

Sąd I instancji podkreślił, że nie budzi wątpliwości, ani nie wymaga dowodu okoliczność, iż śmierć matki była ciężkim, traumatycznym zdarzeniem w życiu powoda. Również opisywane w pozwie okoliczności związane z powszechnym szacunkiem i sympatią, jaką cieszyła się zmarła oraz jej bliskiego związku z członkami rodziny nie są przez Sąd w żaden sposób kwestionowane.

Sąd I instancji przychylił się do poglądu prezentowanego w pozwie, iż wysokość zadośćuczynienia powinna w całości zrekompensować krzywdę, zarówno za ból i cierpienie spowodowane śmiercią osoby bliskiej, jak również za przedwczesną utratę członka rodziny, która to strata jest nieodwracalna w skutkach. W ocenie Sądu dokładnie z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, gdzie po 9 latach od straty rodziców powód uznał, iż zawarcie ugody z pozwanym na kwotę 55.000,00 zł będzie zadośćuczynieniem, które w jakiejś części zadośćuczyni powstałej stracie, regulując jednocześnie stosunku pomiędzy stronami w sposób całościowy i kończący całe postępowanie.

Sąd Okręgowy miał również na uwadze wartość otrzymanej kwoty przez powoda w 2009 roku. Oczywistym jest, iż na przestrzeni lat siła nabywca pieniądza się zmienia i aby dokonać analizy realnej wartości otrzymanych wypłat koniecznym jest odwołanie się do czynników obiektywnych. Średnie miesięczne wynagrodzenie w Polsce w 2009 roku wynosiło 3.102,96 zł, natomiast w 2019 roku wynosiło 4.918,17 zł. Zatem otrzymane przez powoda świadczenie w kwocie 55.000,00 zł na chwilę wypłaty miało wartość 17,7 średnich miesięcznych wynagrodzeń, gdy w 2019 roku tożsama kwota ma odpowiednio wartość 11,18 średnich miesięcznych wynagrodzeń. Powyższe ukazuje, iż wartość uzyskanego przez powoda świadczenia w 2009 roku była relatywnie wysoka i odpowiadająca panującym w tamtym czasie warunkom ekonomicznym.

Sąd I instancji miał również na względzie ogólnospołeczny wydzźwięk przedmiotowej sprawy. Dochodzenie roszczeń w sprawach, które zostały zakończone ponad 11 lat przed sformułowaniem pozwu, a dotyczącym zdarzeń sprzed 20 lat, należy uznać za niepożądane. Stosunki społeczne wymagają zapewnienia ich pewności i stabilności, nad czy powinien również czuwać Sąd rozpoznający tego rodzaju sprawy. Uregulowanie stosunków pomiędzy stronami po 9 latach od śmierci osoby bliskiej, poprzez zawarcie ugody, należy ocenić jako słuszne i społecznie pożądane. Zarówno dla powoda, jak i pozwanego takie rozwiązanie było najlepszym zarówno w kwestiach finansowych, zatem w wymiarze materialnym, jak również w strefie emocjonalnej. Powód zamykając w ten sposób pewien okres życia, mógł przepracować traumę, której doświadczył. Zatem formułowanie żądań pozwu po upływie 11 lat, tylko na takiej podstawie, iż ugoda nie dotyczyła naruszenia dóbr osobistych powoda, co stoi w jednoznacznej sprzeczności z literalnym brzmieniem podpisanej ugody, należy uznać za niezgodne z zasadami współżycia społecznego i mające negatywny wpływ na społeczny wydzźwięk tego rodzaju postępowań.

Sąd Okręgowy również zważył, iż prowadzenie tego rodzaju postępowania po 20 latach od śmierci rodziców wiązałyby się dla powoda z dodatkowym stresem i ponownym przeżywaniem traumy, której doświadczył przed 20 lat. Zatem skoro ugoda zawarta pomiędzy stronami regulowała wzajemne roszczenia w sposób całościowy, żadna ze stron nie uchylła się od złożonych oświadczeń, to narażanie powoda na prowadzenie tego postępowania, którego wynik na samym początku jest jednoznaczny, ocenić należy jako niezasadne. Również narażanie powoda na poniesienie kolejnych kosztów w związku z wszczętym postępowaniem należy uznać za nieuzasadnione ekonomicznie.

Sąd a quo podkreślił, iż literalne brzmienie paragrafu 3 ugody z dnia 11 maja 2009 roku jest jednoznaczne, zrozumiałe i nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Wywody zawarte w pozwie, a odnoszące się do interpretacji, zgodnie z którą „rzeczona ugoda dotyczyła wyłącznie odszkodowania przysługującego na podstawie art. 446 par 3 k.p.c. w związku ze śmiercią matki” należy zdaniem Sądu Okręgowego uznać za niczym nieuzasadnioną interpretację jasnych i zrozumiałych zapisów umownych. Sąd I instancji wskazał, że oczywistym jest, iż strony w 2009 roku pragnęły kompleksowo i ostatecznie zakończyć sprawę wszelkich ewentualnych roszczeń wynikających z wypadku, w którym zginęła B. R. i dlatego uprawniony zrzekł się wszystkich roszczeń, jakie z tego zdarzenia mogły wyniknąć. W ocenie Sądu meriti nie budzi wątpliwości, że w innych okolicznościach pozwany nie zgodziłby się na zawarcie ugody takiej treści. Stąd ugoda została skonstruowana w taki sposób, aby uniemożliwić w przyszłości występowanie z jakimikolwiek kolejnymi roszczeniami. Wobec powyższego, zdaniem Sądu oczywistym jest, że roszczenie z którym w niniejszej sprawie wystąpił powód, jeżeli nawet by przyjąć, że istniało, to z całą pewnością wygasło na skutek zrzeczenia się. Podpisanie przez strony ugody miało wymierne pozytywne skutki dla obu stron, dla powoda wiązało to się z uzyskaniem konkretnej sumy pieniężnej bez potrzeby prowadzenia kosztownego i długotrwałego postępowania sądowego, a pozwany zakończył postępowanie w całości.

Co za tym idzie, w obliczu podniesienia przez pozwanego zarzutu rzeczy ugodzonej i zrzeczenia się przez powoda roszczenia przy zawarciu ugody, Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 1 wyroku. W związku z poczynionymi ustaleniami odnoszącymi się do rzeczy ugodzonej oraz możliwości wystąpienia z ponownym roszczeniem w kontekście uprzedniego zrzeczenia się wszelkich roszczeń w związku z wypadkiem, w którym śmierć poniosła matka powoda, Sąd nie ustalał kwestii związanych z merytorycznym rozpoznaniem roszczenia o zadośćuczynienie, uznając to za niecelowe z punktu widzenia ustalonego stanu prawnego.

Na marginesie Sąd I instancji wskazał, iż powyższe stanowisko i uzasadnienie prawne zostało utrwalone w orzecznictwie sądów powszechnych. W analogiczny sposób wypowiedział się Sąd Okręgowy w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku z dnia 08 kwietnia 2016 roku wydanego w sprawie I C 39/16.

W punkcie II wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 102 k.p.c., uwzględniając, iż sytuacja powoda jest trudna, przeżył on traumę tracąc rodziców, a Sąd zakończył to postępowanie na posiedzeniu niejawnym, uznając brak zasadności prowadzenia długotrwałego i kosztownego postępowania, zatem odstąpiono w punkcie 2 wyroku od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami postępowania w sprawie.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości.

Przedmiotowemu wyrokowi skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj.
  - a. art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i bezzasadne uznanie, że podniesiony przez pozwanego zarzut powagi rzeczy ugodzonej ( res transacta) z uwagi na treść ugody z dnia 11 maja 2009 roku w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę pozostającą w związku z tragiczną śmiercią matki - Pani B. R. jest zasadny;
  - b. art. 227 k.p.c. i art. 2352 § 1 k.p.c. i art. 299 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie przez Sąd I instancji dowodu z przesłuchania strony powodowej oraz z zeznań świadków, a co za tym idzie zaniechanie zebrania przez Sąd I instancji materiału dowodowego niezbędnego dla ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu okoliczności

faktycznych zmierzających do jednoznacznego wykazania, że celem zawarcia między stronami ugody w dniu 11 maja 2009 roku było uregulowanie wyłącznie roszczeń odszkodowawczych znajdujących oparcie w normie art. 446 § 3 k.c.,

c. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na sprzecznym z zasadami logicznego rozumowania uznaniu, że zapisy ugody z dnia 11 maja 2009 roku stanowiące o wyczerpaniu w całości wszelkich roszczeń powoda wynikających ze szkody z dnia 08 maja 2000 roku, jak również zrzeczenie jakichkolwiek roszczeń z tego tytułu na przyszłość, nie są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 1 i 2 k.c.;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a. art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 917 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> k.c., polegające na błędnej wykładni treści zawartej w dniu 11 maja 2009 roku przez powoda ze stroną pozwaną ugody i przyjęciu, że przedmiotowe porozumienie dotyczy uregulowania wszelkich roszczeń poszkodowanego związanych z wypadkiem z dnia 08 maja 2000 roku, mimo iż zgodnym zamiarem i celem stron było rozstrzygnięcie wyłącznie w zakresie odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powoda w związku ze śmiercią jego matki, na podstawie art. 446 § 3 k.c.,

b. art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 917 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że zawarta ugoda, w której powód miałby zrzec się wszelkich roszczeń z tytułu śmierci matki w obliczu otrzymanego dotychczas przez powoda wartości świadczenia nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i nie stanowi nadużycia prawa;

c. art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 917 k.c. oraz art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 24 k.c. i art. 448 k.c., polegające na błędnej wykładni zawartej przez powoda ze stroną pozwaną ugody w dniu 11 maja 2009 roku i uznaniu, że otrzymane odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci matki obejmowało także element krzywdy, a co za tym idzie pełniło funkcję zadośćuczynienia za ból i cierpienie w związku z utratą osoby najbliższej.

Skarżący wniósł o:

1. przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków i przesłuchania powoda na okoliczności wskazane jak w pozwie,
2. uchylenie zaskarżonego w całości wyroku i przekazanie go do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,  
ewentualnie: o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 76.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 30.03.2020 roku do dnia zapłaty,
3. zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o:

1. oddalenie apelacji,
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych,
3. oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków i przesłuchania powoda.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja była uzasadniona, o tyle, że skutkowałą koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Nieważność postępowania zachodzi zaś między innymi wtedy, gdy strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji zachodziły przesłanki do uznania nieważności postępowania w zakresie posiedzenia niejawnego w dniu 16 października 2020 r., na którym Sąd I instancji wydał zaskarżony wyrok.

Z treści wyroku Sądu Okręgowego wynika, iż został wydany na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 148<sup>1</sup> § 1 k.p.c. Zgodnie z treścią przywołanego przepisu Sąd może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, gdy pozwany uznał powództwo lub gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów, w tym również po wniesieniu zarzutów lub sprzeciwu od nakazu zapłaty albo sprzeciwu od wyroku zaocznego, sąd uzna - mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń i zgłoszonych wniosków dowodowych - że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Sąd może wydać wyrok na posiedzeniu niejawnym, jeżeli strona uznaje powództwo lub sprawa została dostatecznie wyjaśniona na podstawie złożonych dokumentów.

W judykaturze zauważa się, iż norma art. 148<sup>1</sup> k.p.c. przyznaje sądowi kompetencję do odstąpienia od zasady, jaką jest rozpoznanie meritum sprawy w procesie na rozprawie. Redakcja przepisu wskazuje na pewien zakres dyskrecjonalności sądu, jeśli chodzi o ocenę zasadności odstąpienia do tej zasady. Zarazem (poza uznaniem powództwa) kompetencja do wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym istnieje wówczas, gdy przeprowadzenie rozprawy w ocenie sądu nie jest konieczne. Brak konieczności rozpoznania sprawy na rozprawie zaistnieje wówczas jedynie, gdy zaniechanie to nie spowoduje naruszenia praw strony do udziału w postępowaniu. Minimalną przesłanką pominięcia rozprawy jest więc zapewnienie stronom możliwości zapoznania się z całokształtem materiału procesowego branego pod uwagę pod osąd, w tym też ze stanowiskiem strony przeciwnej będącym repliką w stosunku do zarzutów (zwłaszcza jeśli replika ta odnosi się merytorycznie do argumentacji strony) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 stycznia 2018 r., sygn. akt I ACa 899/17, LEX nr 2493625).

Artykuł 148<sup>1</sup> k.p.c. w § 3 wyklucza możliwość wyrokowania na posiedzeniu niejawnym, jeżeli strona złożyła wniosek o wyznaczenie rozprawy.

Sąd Apelacyjny miał na względzie, iż w przedmiotowej sprawie pozew nie zawierał wyrażonego explicite wniosku o przeprowadzenie rozprawy, jednak w pozwie został zawarty wniosek o rozpoznanie sprawy pod nieobecność powoda. Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa wniosek o przeprowadzenie rozprawy także pod nieobecność strony spełnia wymóg złożenia wniosku o przeprowadzenie rozprawy w znaczeniu art. 148<sup>1</sup> § 3 k.p.c. i obliguje sąd do wyznaczenia rozprawy, chyba że pozwany uznał powództwo. Wymaganie od strony składania dwóch wniosków - o przeprowadzenie rozprawy, oraz - o przeprowadzenie rozprawy także pod nieobecność strony, stanowi nadmierny i niczym nieuzasadniony formalizm (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 czerwca 2018 r., sygn. akt I AGa 119/18, LEX nr 2529542).

Co więcej, w pozwie został złożony szereg wniosków dowodowych m.in. o przesłuchanie świadków B. R. (1) i H. R. oraz w szczególności wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań samego powoda na okoliczność ustalenia treści i celu zawarcia między stronami ugody w dniu 11 maja 2009 r. Zgodnie zaś z poglądami judykatury, które Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie podziela, zawarcie w treści pozwu wniosków dowodowych, których przeprowadzenie może nastąpić wyłącznie na rozprawie, jest równoznaczne ze złożeniem wniosku o przeprowadzenie rozprawy w rozumieniu art. 148<sup>(1)</sup> § 3 k.p.c. W takiej sytuacji jedynie uznanie powództwa uprawnia do wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 maja 2019 r., sygn. akt I ACa 102/19, LEX nr 3030041).

W ocenie Sądu Apelacyjnego wniosek dowodowy o przesłuchanie w charakterze strony powoda na okoliczność treści i celu zawartej ugody łączy się z podnoszonymi przez stronę powodową w apelacji zarzutami naruszenia przez Sąd I instancji art. 65 k.c. i art. 233 k.p.c. Zdaniem Sądu II instancji nie można odeprzeć zarzutów apelacji wskazujących na to, że Sąd Okręgowy de facto jedynie oparł się na wykładni literalnej treści ugody z dnia 11 maja 2009 r., pomijając kontekst sytuacyjny jej zawarcia. W rezultacie, Sąd Apelacyjny uznał, że w przedmiotowej sprawie niezbędne było przed wyrokowaniem przeprowadzenie dowodów wnioskowanych przez stronę powodową. Podkreślenia przy tym

wymaga, że strona pozwana w odpowiedzi na pozew także złożyła wniosek o przesłuchanie świadka I. S. na okoliczność wykazania intencji oraz wykładni oświadczeń woli stron w zawartej ugodzie.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego z treści pozwu w sposób jednoznaczny wynikało, że strona powodowa domagała się wydania wyroku po przeprowadzeniu rozprawy, jednak takiej rozprawy Sąd Okręgowy nie wyznaczył, co skutkowało pozbawieniem powoda możliwości obrony jego praw (art.379 pkt. 5 k.p.c.) a tym samym nieważnością postępowania. Nieważność postępowania zachodzi bowiem w każdym przypadku rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym, gdy rozprawa jest obligatoryjna. Nie ma przy tym znaczenia, czy strona pozbawiona została w ten sposób możliwości podejmowania czy też niepodjęwania czynności procesowych zmierzających do ochrony jej sfery prawnej. Obowiązkiem sądu jest umożliwienie stronie zaprezentowania jej stanowiska na wyznaczonej rozprawie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok w konsekwencji nieważnego postępowania podlegał uchyleniu, ponieważ strona powodowa została pozbawiona możliwości obrony swych praw na skutek tego, iż Sąd I instancji nie wyznaczył rozprawy i nie rozpoznał zawartych w pozwie wniosków dowodowych.

Na marginesie Sąd Apelacyjny podkreśla, że z akt niniejszej sprawy nie wynika, aby posiedzenie niejawne w dniu 16 października 2020 r. odbywało się na podstawie przepisów ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. 2020 poz. 374), bowiem Sąd I instancji w części wstępnej wyroku wprost wskazał, iż zastosował odmienną regulację, tj. art. 148<sup>1</sup> § 1 k.p.c.

Niezależnie od tego, zgodnie z art.15 zzs<sup>1</sup> pkt 2 cytowanej ustawy „przewodniczący może zarządzić przeprowadzenie posiedzenia niejawnego, jeżeli uzna rozpoznanie sprawy za konieczne, zaś przeprowadzenie wymaganych przez ustawę rozprawy lub posiedzenia jawnego mogłoby wywołać nadmierne zagrożenie dla zdrowia osób w nich uczestniczących i nie można przeprowadzić ich na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku, a żadna ze stron nie sprzeciwiła się przeprowadzeniu posiedzenia niejawnego w terminie 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia ich o skierowaniu sprawy na posiedzenie niejawne; w przesyłanym zawiadomieniu należy pouczyć stronę niezastępowaną przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej o prawie i terminie do złożenia sprzeciwu”.

Z akt sprawy nie wynika, aby przewodniczący zawiadomiła strony o skierowaniu sprawy na posiedzenie niejawne w celu ewentualnego umożliwienia złożenia im sprzeciwu.

Sąd Okręgowy ponownie rozpoznając sprawę winien przeprowadzić zawnioskowane przez strony dowody, co umożliwi zgromadzenie materiału dowodowego, pozwalającego na dokonanie merytorycznej oceny zawartej przez strony ugody, ponieważ wnioski dotychczas wyciągnięte przez Sąd I instancji są w ocenie Sądu Apelacyjnego przedwczesne.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. orzekł jak w sentencji. Na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. pozostawił Sądowi pierwszej instancji rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

SSA Artur Lesiak SSA Leszek Jantowski SSA Mariusz Wicki

Na oryginale właściwe podpisy.